Co dalej z Adamkiem?

Data publikacji: 6.07.2013 10:00

Był objawieniem w ekstraklasie, szturmem wdarł się na najlepsze boiska w kraju z IV - ligowego Drzewiarza Jasienica. Był ulubieńcem kibiców Podbeskidzia, potem pojawiły się problemy.

Kamil Adamek z Kaczyc, który swoją karierę rozpoczynał w barwach Morcinka Kaczyce a później Drzewiarza Jasienica, kiedy niespodziewanie został wypożyczony do Podbeskidzia Bielsko – Biała, to okazał się objawieniem i najjaśniejszą obok Demjana gwiazdą zespołu, któremu wtedy wróżono pewny spadek. Jak się okazało, ani Podbeskidzie nie spadło, ani też Adamek długo tam miejsca nie zagrzał – został wypożyczony do Korony Kielce.

Zanim tam trafił, stał się bohaterem małej piłkarskiej afery - skłócony z prezesem Drzewiarza, reprezentowany przez dwóch menadżerów (oboje twierdzili że reprezentują interesy piłkarza) w końcu trafia do Kielc. Korona miała zapisaną w kontrakcie opcję transferu definitywnego, ale nie zdecydowała się z niej skorzystać. Napastnik zagrał w 6. meczach pierwszej drużyny Złocisto-Krwistych i popisał się jednym trafieniem w wyjazdowej rywalizacji z Piastem Gliwice. Jednak włodarze postanowili z niego zrezygnować.

Ciężko ocenić postawę Adamka w Koronie, zagrał zbyt mało, aby wyciągnąć jakieś wnioski. Sami kibice zespołu na forum drużyny zauważają, że „nasz" chłopak nie miał okazji się wykazać a władze klubu popełniają błąd - ***Jak można oceniać zawodnika który nie zagrał przynajmniej w trzech meczach po 90 minut, to jest duży błąd działaczy Korony oj chyba będziecie żałować***. – pisze użytkownik Kinal na forum klubu.

Końcem czerwca Adamka, którego w międzyczasie prasa okrzyknęła „synem marnotrawnym" testowany był ponownie przez Podbeskidzie. Drużyna we wtorek wyjechała jednak na zgrupowanie do Wronek ale bez Adamka. Klub szuka w tej chwili zastępcy dla Roberta Demjana, który podpisał kontrakt z Waasland-Beveren. Słowak z belgijskim klubem podpisał kontrakt na dwa lata z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Sytuacja młodego Adamka jest na razie nie jasna, zawodnik „liznął" ekstraklasy, nie odstawał zbytnio od swoich kolegów, chociaż przeskoczył kilka klas rozgrywkowych. Czyżby znowu wisiało nad nim piętno Drzewiarza? Szkoda, bo nie da się ukryć – do Adamka piłka się klei i miejmy nadzieję, że znajdzie się ktoś, kto podobnie jak trener Podbeskidzia będzie potrafił to wykorzystać z pożytkiem dla drużyny jak i samego Kamila Adamka, czego mu życzmy.

(PL)